

Agnieszka Rogozińska

Okoliczności drugiego wygnania biskupa Konstantynopola Jana Chryzostoma (404)

Piotrkowskie Zeszyty Historyczne 9, 7-25

2008

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Agnieszka Rogozińska

OKOLICZNOŚCI DRUGIEGO WYGNANIA BISKUPA KONSTANTYNOPOLA JANA CHRYZOSTOMA (404)

Kiedy 26 września 397 r. zmarł biskup Konstantynopola Nektariusz, w stolicy *partes Orientis* rozpoczęła się rywalizacja o sukcesję do tronu biskupiego. Szczególną aktywność na tym polu wykazywał biskup Aleksandrii Teofil, popierający kandydaturę kapłana egipskiego, Izydora. Ostatecznie nominacja na biskupstwo przypadła duchownemu antiocheńskiemu, Janowi.

Wśród badaczy od dawna toczy się dyskusja na temat przyczyn tego wyboru. Jako główny powód nominacji Jana źródła wskazują powszechne uznanie dla jego talentu kaznodziejskiego¹. Bez wątplenia sława mówcy, jaką się cieszył, miała tu pewne znaczenie, decydujące jednak było poparcie, jakiego udzielił Janowi nadzorca sypialni królewskiej, Eutropiusz², który w owym czasie sprawował faktyczną władzę na Wschodzie w imieniu nieudolnego cesarza Arkadiusza.

Wydaje się, że po raz pierwszy z osobą Jana zetknął się Eutropiusz podczas powstania, do którego doszło w 387 r. w Antiochii³. Rewoltę wywołało wprowadzenie przez rząd nowego podatku. W czasie zamieszek wzburzony tłum zniszczył rzeźby przedstawiające rodzinę cesarską. Akt ten, równoznaczny ze

¹ Socrates Scholasticus, *Historia Ecclesiastica*, VI, 2 (dalej: S o c., HE), *Patrologiae cursus completus... series graeca...*, ed. J.-P. Migne (dalej: PG), 67. S o z o m e n u s, *Historia Ecclesiastica*, VIII, 2 (dalej: S o z o m., HE), PG 67.

² *Prosopography of the Later Roman Empire*. vol. 2, ed. J.R. Martindale, Cambridge 1980, (dalej: PLRE), s. 440-444. Nadzorca sypialni królewskiej – *praepositus sacri cubiculi* – jako przełożony pokojowców cesarskiego dworu kontrolował dostęp do prywatnych komnat cesarza; zakres jego kompetencji odpowiadał mniej więcej władzy późniejszego majordoma.

³ M.in. P.C. B a u r, *Der heilige Johannes Chrysostomus und seine Zeit*, Bd. 2.7, Konstantinopel, München 1929-1930 (dalej: B a u r): o wyborze Jana zadecydowała jego postawa w czasie buntu w Antiochii w 387 r., którą odnotował w oficjalnym raporcie konsul Cezariusz, w 387 r. jeden z komisarzy prowadzących śledztwo w sprawie buntu.

znieważeniem cesarza, uznawany był za *crimen laesae maiestatis*, a jego konsekwencje mogły być dla Antiochii bardzo poważne⁴.

Do wybuchu zamieszek doszło w okresie Wielkiego Postu. W tym czasie Jan wygłaszał tradycyjny cykl kazań opartych na Księdze Rodzaju. Ponieważ w zaistniałej sytuacji główną troską kapłana stało się wsparcie Antiocheńczyków, większość z przygotowanych XXI kazań⁵ koncentruje się na wydarzeniach związanych z buntem. W głoszonych kazaniach Jan konsekwentnie powtarzał, że zamieszki, do których doszło były aktem wandalizmu, za który odpowiedzialni byli bliżej nieokreśleni obcy i cudzoziemcy⁶.

Postawa kaznodziei wobec zaistniałej sytuacji jest jasna: zamieszki nie powinny mieć miejsca. Zbuntowany tłum obraził cesarza, który posiadał niezbywalne prawo do nakładania podatków. Dla Jana cesarz zawsze pozostaje *naszym ludzkim, najbardziej łagodnym i miłosiernym oraz pobożnym monarchą*⁷. Jego wola ma wymiar boski, podobnie jak działania reprezentujących go urzędników⁸. I tu chyba należy szukać odpowiedzi na pytanie, dlaczego Eutropiusz osobiście zaangażował się w poparcie Jana na biskupstwo Konstantynopola. W tym właśnie czasie Eutropiusz stał u szczytu potęgi. Otoczony był jednak społeczną pogardą jako eunuch i dawny niewolnik, znieawidzony za chciwość i sprzedawanie urzędów. Urząd Eutropiusza nie był znaczący, jednak nadanie boskiej sakry jego działaniom, jako reprezentantowi woli cesarza (więc i woli boskiej), dodawały pogardzanemu w kręgach dworskich byłemu niewolnikowi powagi i autorytetu.

Z dostępnych źródeł jedynie Palladiusz⁹ pisze o wizycie, jaką w sprawach państwowych miał odbyć Eutropiusz na Wschód, a w czasie której mógł zapoznać się z osobą Jana. Jeśli dotarł do Antiochii z pewnością zauważył, że to Jan przejął na siebie większość obowiązków biskupich za leciwego już biskupa Flawiana. Eutropiusz wiedział również, że Jan jest wspaniałym mówcą i zapew-

⁴ Niedługo później, po wybuchu powstania w Tesalonice w 390 r. Teodozjusz wydał rozkaz rzezi, w której zginęło kilka tysięcy obywateli miasta.

⁵ Joannes Chryzostomus (dalej: Chryz.), *Homilae 21 de statuis*, PG 49, 15-223. Oprócz IX i X. Pierwsze z kazań zostało wygłoszone jeszcze przed wybuchem powstania.

⁶ Ibidem, Hom. 2.3, 3.1 (PG 49, 38; 48).

⁷ Ibidem, Hom. 3.2, 4.4 (PG 49, 49; 65-6) (przekład: Katarzyna Krakowczyk).

⁸ Na temat poglądów Jana Chryzostoma na władzę cesarską pisał W. C e r a n, *Cesarz w politycznej teologii Euzebiusza z Cezarei i nauczaniu Jana Chryzostoma*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica” 1992, 44, s. 13-27.

⁹ P a l l a d i o s, *Dialogue sur la vie de Jean Chrysostome*, ed. A.-M. Malingrey et P. Leclercq, vol. 1, V, 112, Paris 1988 (dalej: P a l l a d i o s).

ne chciał wykorzystać jego talent do podniesienia statusu stolicy jako czołowego biskupstwa na Wschodzie.

Biskupstwo Konstantynopola przed 330 r. było jedną z diecezji w prowincji Tracja z biskupem Heraklei jako metropolitą. Jednak jako Konstantynopol, oficjalna siedziba cesarza Konstantyna, miasto w nieunikniony sposób zaczęło zdobywać niezależną pozycję. Pierwszym zapisem regulującym status religijny stolicy był III kanon soboru konstantynopolitańskiego z 381 r. stanowiący, że *biskup Konstantynopola powinien posiadać pierwszeństwo tuż po biskupie Rzymu, ponieważ to miasto jest nowym Rzymem*¹⁰. Kanon ten określał jedynie sprawę rangi, nie jurysdykcji. Oczywiście stawał się jednak fakt, że bycie biskupem stolicy, pozostającym w bliskim związku z cesarzem, musiało wiązać się z podniesieniem autorytetu piastującej ten urząd osoby.

Wzrost znaczenia biskupstwa w Konstantynopolu doprowadził do uaktywnienia polityki Aleksandrii, tradycyjnie uważanej za czołowe biskupstwo na Wschodzie. Pozycja Egiptu na Wschodzie była bardzo mocna: jego znaczenie jako dostarczyciela zboża dla obu stolic, Rzymu i Konstantynopola, jeszcze bardziej podnosiło autorytet, którym biskup Aleksandrii cieszył się na dworze. Biskup ten dysponował olbrzymimi bogactwami, ponieważ oddano mu do dyspozycji bogate dotacje świątyń pogańskich. Korzystał również z wielkiego rozgłosu, jaki zdobył sobie na Wschodzie św. Atanazy swoją nieustraszoną walką z arianizmem. Biskupi aleksandryjscy znajdowali fanatycznych zwolenników swej polityki wśród mnichów, których liczba od chwili założenia pierwszych wspólnot monastycznych w Egipcie stale wzrastała.

Jak zauważa Edmund Przekop¹¹ większość wydarzeń, do których doszło w kościele Wschodnim od IV aż do połowy V w. znajduje wyjaśnienie w rywalizacji między stolicami biskupimi Konstantynopola i Aleksandrii i roszczeniach tej drugiej do pierwszeństwa.

Umocnienie i rozszerzenie autorytetu cesarskiego biskupstwa było jednym z politycznych celów rządu konstantynopolitańskiego; podobnie jak kontynuacja polityki pronicejskiej na Wschodzie¹². Już dwór Teodozjusza Wielkiego

¹⁰ *Dokumenty Soborów Powszechnych: tekst grecki, łaciński, polski*, opr. A. Baron, H. Pietras, t. 1, Kraków 2001, s. 73 (dalej: *Dokumenty*). Dopiero sobór chalcedoński z 451 r. w swoim XXVIII kanonie stanowił, że biskup Konstantynopola ma moc wyświęcania metropolitów Pontu, Azji i Tracji, a także biskupów pozyskanych terenów barbarzyńskich (Ibidem, s. 251-252). Wydaje się jednak, że prawo to sankcjonowało kanonicznie wcześniej już istniejący zwyczaj.

¹¹ E. P r z e k o p, *Rzym-Konstantynopol: na drogach podziału i pojednania*, Olsztyn 1987, s. 41.

¹² J. H., W.G. L i e b e s c h u e t z, *Barbarians and Bishops*, Oxford 1990, s. 166.

poszukiwał na tron biskupi Konstantynopola kandydata, który wzmocniłby obóz nicejczyków w stolicy. Co prawda, ogłoszony przez Teodozjusza edykt *De fide catholica* z 380 r. nakazywał poddanym *wyznawać wiarę jaką przekazał Rzymowi apostoł Piotr*¹³, jednak kiedy na miejsce arianizującego biskupa Konstantynopola Demofila cesarz wprowadził reprezentującego nicejczyków Grzegorza z Nazjanzu, ten – wobec niechęci ludu – zmuszony był zająć katedrę w asyście wojska.

Kiedy ostatecznie wrogowie Grzegorza doprowadzili do zrzeczenia się przez niego biskupstwa, na jego miejsce Teodozjusz rekomendował Nektariusza, człowieka jeszcze nie ochrzczonego, za to doświadczanego polityka. Cesarz zakładał, że osoba popularnego dyplomaty łatwiej przekona ludność stolicy do credo nicejskiego niż nieprzejdny dogmatyk. I rzeczywiście, nie pomylił się w swych rachubach: dzięki politycznej zręczności Nektariusz umiał pozyskać sobie szerokie kręgi duchowieństwa, możnych oraz wiernych. Po jego śmierci poszukiwano kandydata, który kontynuowałby tę politykę. Jan, bliski współpracownik biskupa Melecjusza i jego następcy Flawiana, ortodoksyjnych biskupów Antiochii, wydawał się więc dobrym kandydatem.

Zapewne przyczynę nominacji Jana na biskupstwo Konstantynopola należy rozumieć jako wypadkową kilku wskazanych tu elementów; niemniej to właśnie w oparciu o rekomendację Eutropiusza Arkadiusz nakazał sprowadzenie Jana do stolicy. Nie był to przecież pierwszy przypadek, kiedy na tronie biskupim stolicy zasiadał kandydat z syryjskiej metropolii. W 360 r. biskupem Konstantynopola został Eudoksjusz, zaś w 428 r. Nestoriusz.

Warto zauważyć, że wyświęcenie nowego biskupa Konstantynopola przez zwołany przez cesarza specjalny synod stanowiło zapowiedź realizacji planu wzmocnienia autorytetu biskupstwa cesarskiego na Wschodzie¹⁴.

Na tronie biskupim Konstantynopola zasiadł człowiek nietuzinkowy, bezsprzecznie największy mówca i moralista starożytnego Kościoła¹⁵. Jego talent krasomówczy spowodował, że w VI w. nadano mu przydomek Χρυσόστομος, który wyparł niemal całkowicie jego imię własne.

¹³ W. C e r a n, *Teodozjusz Wielki*, Kraków 2003, s. 53.

¹⁴ S o c., HE, VI, 2; S o z o m., HE, VIII, 2.

¹⁵ Jan pozostawił po sobie najbogatszą spuściznę spośród greckich pisarzy chrześcijańskich – pisma jego obejmują 18 tomów Patrologii Greckiej w wydaniu J.-P. Migne'a. Patrz: PG, 47-64.

Po objęciu tronu biskupiego¹⁶ z właściwym sobie zaangażowaniem i gorliwością biskup przystąpił do realizacji nowych zadań. Jego pierwsze decyzje dotyczyły przeprowadzenia szeroko rozumianego programu reform kościoła konstantynopolitańskiego, na który składało się: zrjonalizowanie wydatków kościelnych, zdyscyplinowanie duchowieństwa oraz centralizacja władzy biskupiej¹⁷.

Poprzednik Jana, biskup Nektariusz, prowadził bogate życie towarzyskie i nie szczędził środków na wystawne podejmowanie duchownych licznie odwiedzających stolicę. Jan wprowadził na tym polu oszczędności: skromniej podejmował gości, zrezygnował z wydawania oficjalnych obiadów, odrzucając zaproszenia na podobne. Ową niegościnnosć w pewnym stopniu tłumaczył fakt, że ze względu na chorobę układu pokarmowego, która była wynikiem nadmiernej ascezy praktykowanej w latach pobytu na Silpios¹⁸, zmuszony był do samotnego spożywania posiłków. Oddany Janowi Palladiusz usprawiedliwiał takie zachowanie biskupa, wskazując, że biskup ma przede wszystkim być dobrym nauczycielem, a nie gościnnym gospodarzem¹⁹. Słowa te to zapewne odpowiedź biografą na niezadowolenie, z jakim spotkało się zachowanie Jana w jego najbliższym otoczeniu.

W ramach reformy finansów biskupstwa wstrzymał Jan szereg kosztownych inwestycji budowlanych zainicjowanych jeszcze przez Nektariusza²⁰. Zaoszczędzone w wyniku przeprowadzonych reform środki spożytkował na działalność charytatywną, inicjując m.in. budowę kilku szpitali, wśród nich – poza murami miasta – szpitala dla trędowatych²¹. Zaznaczyć tu należy, że w ramach centralizacji władzy biskupiej Jan dokonał na polu działalności charytatywnej pewnych reform: zarząd nad wszelkimi przytułkami i hospicjami, nadzorowanymi wcze-

¹⁶ S o c. 6.2. podaje datę 26 II 398, S o z o m. 8.2 zaś 15 XII. Datowanie Sokratesa cechuje charakterystyczna dlań precyzja i to datę podaną przez tego autora uznaje się dziś za właściwą. G. D a g r o n, *Naissance d'une capitale: Constantinople et ses institutions de 330 à 451*, Paris 1974, s. 464-465.

¹⁷ P a l l a d i o s, V, 122.

¹⁸ Jan udał się do samotni na górze Silpios w 374 r. Przez cztery lata pozostawał we wspólnocie cenobitycznej, by w 376 r. zamieszkać samotnie w górskiej jaskini. Przebywał w niej do 381 r. Ibidem, V, 110.

¹⁹ Ibidem, XII, 220-222.

²⁰ Ibidem, V, 122.

²¹ P s e u d o - M a r t y r i u s, PG 47, 43-52 (dalej: Pseudo-Martyrius). Autor wspomina o niechęci właścicieli sąsiadujących ze szpitalem dóbr dla inicjatywy Jana.

śniej przez mnichów, przesunął w obręb centralnej administracji biskupstwa stolicy²².

Reformatorskie plany nowego biskupa objęły również duchowieństwo. Oczekiwał on od podległych mu kapłanów całkowitej rezygnacji z dóbr doczesnych, prostego i skromnego życia podporządkowanego całkowicie służbie Boga i ludziom²³. Tych, którzy nie spełniali owych warunków wykluczał z szeregu duchowieństwa²⁴.

Źródła²⁵ wskazują również na podjęte przez Jana – co wydaje się dość zaskakujące, zważywszy na przeszłość biskupa – działania przeciwko mnichom żyjącym w Konstantynopolu. Nowy biskup miał doświadczenie życia ascetycznego w samotni w górach Silpios. Jego stosunek do monastycyzmu – choć na przestrzeni lat ewoluował – nacechowany był szacunkiem i głębokim zrozumieniem. Wydawało się więc, że naturalnym sprzymierzeńcem Jana w stolicy będą mnisi, którzy w Konstantynopolu stanowili liczną grupę. Jednakże monastycyzm, który biskup sam praktykował w Antiochii miał zupełnie inny charakter, niż ten, z którym spotkał się w stolicy²⁶. W jego rodzinnym mieście mnisi oddawali się ascezie i kontemplacji Boga w zupełnej izolacji od świata zewnętrznego. Inaczej było w Konstantynopolu, w którym mnisi żyli w obrębie murów miejskich, prowadząc dość swobodny tryb życia. Nie uznawali zwierzchnictwa biskupa²⁷, a całkowitą lojalność okazywali Izaakowi, powszechnie czczonemu w Konstantynopolu mnichowi.

Jan dążył do podporządkowania sobie wspólnot mnisich – pewne wzmianki źródłowe wskazują na to, że próbował zmusić ich członków do przyjęcia święceń²⁸. Zapewne podjął również działania mające na celu podporządkowanie sobie Izaaka, chociaż źródła nie podają konkretnych informacji na ten temat. Wiemy jednak, że pozostawiły one mnicha z poczuciem urazy, a w czasie pro-

²² G. D a g r o n, *Les moines et la ville. Le monachisme à Constantinople jusqu'au concile de Chalcedoine (451)*, „Travaux et memoires” 1970 (Paris), 4, s. 511.

²³ Już w czasach antiocheńskich Jan wyrażał w swoich homiliach troskę związaną z postępującą laicyzacją stanu duchownego – poczynając od najwyższego duchowieństwa aż po najniższą jego warstwę C h r y z., In Eph. Hom. VI, 3-4 (PG 60, 47-8).

²⁴ P a l l a d i o s, VIII, 162.

²⁵ S o z o m., HE, VIII, 9; P a l l a d i o s, VI, 126-128.

²⁶ G. D a g r o n, op. cit., s. 511.

²⁷ Mnisi zostali poddani władzy biskupa postanowieniem synodu z Chalcedonu w 451 r.

²⁸ K a l l i n i k o s, *Vita Hypatii* CXII, 8 (Source Chrétienne 177,1 14): gdy Jan położył dłoń na jednym z mnichów, by udzielić mu święceń, ten okazał mu niechęć gryząc go w palec.

cesu Jana przedstawił on dobrowolnie dodatkowe oskarżenia przeciwko niemu²⁹.

Reformatorskie działania Jana objęły również środowisko konstantynopoli-
tańskich wdów, z szeregu których rekrutowały się diakonisy. Ponieważ diakoni-
sy poświęcone były służbie Bogu, Jan oczekiwał od nich podporządkowania się
władzy biskupiej i spełnienia pewnych warunków, które uważał za niezbędne.
Wobec tych wdów, które nie zrezygnowały z dostatniego, wypełnionego przy-
jemnościami życia postawił ultimatum: albo oddadzą się w pełni służbie bożej
albo ponownie wyjdą za mąż. Nie bez znaczenia był tu fakt, że w ich dyspozycji
pozostawały duże majątki, z których łożyły one na dobroczynność wedle wła-
snego uznania, a nad którymi biskup chciał przejąć pewien rodzaj kontroli. Fakt
ten spotkać się musiał z niezadowoleniem rządu i duchowieństwa³⁰ Źródła
zgodnie potwierdzają powszechną niechęć, z jaką spotkały się owe reformato-
rskie działania nowego biskupa: (...) *nienawiść powzięli do niego duchowni oraz
często mnisi i zaczęli go nazywać okrutnikiem i pasjonatem, gburem i pyszał-
kiem*³¹.

Do grona parafian Jana należała para cesarska wraz z rodziną i większość
urzędników związanych z dworem. Siedziba biskupa, katedra Hagia Sofia, są-
siadował z senatem i pałacem cesarskim. W jej sąsiedztwie znajdował się rów-
nież klasztor, ufundowany i prowadzony przez diakonisę Olimpias³², którą
wkrótce połączyła z Janem głęboka przyjaźń, oparta na duchowej i intelektual-
nej podstawie.

²⁹ F o c j u s z, *Bibliotheca cod.* 59, I, 56, ed. R. Henry, Paris 1960 (SCh 342.112), (dalej: Fo-
cjusz).

³⁰ S o z o m., HE, VIII, 9.

³¹ Ibidem, VIII, 6. Patrz też: S o c., HE, VI, 4.

³² Olimpias (ok. 368-405), pochodziła ze znakomitej rodziny. Otrzymała staranne chrześcijań-
skie wykształcenie. W 385 r. cesarz Teodozjusz zaaranżował jej małżeństwo z Nebyriuszem,
pełniącym od 386 r. urząd pretora miejskiego. Ten zmarł w niecałe dwa lata po ślubie, a cesarz
zaządał, aby siedemnastoletnia wówczas Olimpias poślubiła jego krewnego, Elpidiusza. Ta od-
mówiła jednak, całkowicie poświęcając się służbie potrzebującym i przeznaczając na ten cel swój
majątek. Biskup Nektariusz dla podkreślenia jej zasług, mimo młodego wieku, wyświęcił ją na
diakonisę. Głównym jej zadaniem było prowadzenie klasztoru, który wzniesiono na terenie jednej
z posiadłości Olimpias. Ponieważ była główną diakonisą związaną z katedrą, Jan zawarł z nią
znajomość tuż po swym przybyciu do stolicy. Od początku rozwinęła się między nimi głęboka
i trwała przyjaźń, oparta na duchowym i intelektualnym podobieństwie. Po wygnaniu Jana w 404
r. Olimpias była prześladowana jako jego zagorzała zwolenniczka, oskarżono ją nawet o podpale-
nie świątyni Hagia Sophia. W 405 r. wyjechała do Nikomedii, gdzie zmarła.

Początkowo stosunki Jana z parą cesarską układały się bardzo dobrze. W chwili jego wyboru na biskupa Konstantynopola cesarz Arkadiusz miał 20 lat. Nie był wybitną jednostką – słaby fizycznie, odznaczał się chwiejnym charakterem, łatwo ulegał wpływom otoczenia. Przeciwnieństwem Arkadiusza była jego żona, córka frankijskiego wodza Flaviusa Bautona, odznaczająca się wyjątkową urodą Eulalia Eudoksja. Była gorliwą chrześcijanką o żywym temperamencie, otaczała się gronem zaufanych dam dworu, eunuchów i służby pałacowej. Entuzjastycznie przyjęła nowego biskupa, ściśle z nim współpracując: m.in. osobiście brała udział w procesji towarzyszącej sprowadzeniu do Konstantynopola relikwii św. Fokasa, wspomagała działalność misyjną Jana, ufundowała srebrne krzyże używane do nocnych procesji organizowanych przez Jana.

Dość szybko jednak współpraca między dworem a biskupem zaczęła się komplikować. W swych kazaniach – podobnie jak w czasach antiocheńskich – piętnował Jan styl życia możnych. A że – zgodnie ze swym temperamentem – czynił to w sposób bardzo bezpośredni i dosadny szybko naraził się wielu osobistościom: *Z nieustraszoną ponadto śmiałością, która przysparzała mu wielu wrogów, ganił i chłostał ludzi sprawujących władzę, każdego z innej przyczyny*³³. Krytyka biskupa nie ominęła również cesarzowej i jej najbliższego otoczenia. Jan udzielał Eudoksji publicznych napomnień za pobbłażanie kobiecym słabościom. Według Zosimosa pierwszym poważniejszym powodem ochłodzenia wzajemnych stosunków było wystąpienie Jana w obronie pewnej wdowy, której majątek zagarnęła Eudoksja³⁴. Biskup miał porównać postępowanie Eudoksji do tego, co uczyniła biblijna królowa Izebel³⁵. Kolejny kryzys we wzajemnych relacjach tych dwojga nastąpił *po powrocie Jana i innych z niewoli u Gajnasa*³⁶. Gajnas, dowódca plemion gockich, na początku 399 r. połączył swe wojska z oddziałami Trybigilda, które wznieciły bunt przeciw władzom stolicy, w wyrazie niezadowolenia za zbyt niskie wynagrodzenie za udział w kampanii Eutropiusza przeciw Hunom. Połączone siły Gajnasa i Trybigilda zaczęły zagrażać bezpośrednio stolicy.

Gajnas spotkał się osobiście z cesarzem w Chalcedonie i zażądał oddania mu w charakterze zakładników trzech jego wrogów: konsula na rok 383 Aureliana,

³³ S o c., HE, VI, 4 (przekład Stefan Józef Kozikowski).

³⁴ Z o s i m o s, *Historia Nova*, V, 24, ed. F. Paschoud, Paris 1971-81, (dalej: Z o s i m o s).

³⁵ 1 Krl 21, 1-16 (patrz: *Biblia Tysiąclecia: Pismo Święte Starego i Nowego*, red. nauk. Augustyn Jankowski, Poznań 2000.)

³⁶ Z o s i m o s, V, 23 (przekład Helena Cichocka).

wojskowego Saturnina oraz komesa Jana, ulubienica Eudoksji, powiernika cesarza od czasu usunięcia Eutropiusza. Arkadiusz przystał na te żądania. Saturnin i Aurelian zostali doprowadzeni do obozu Gajnasa, komesowi Janowi udało się zbiec³⁷. Część badaczy przedstawia hipotezę, że schronił się on w kościele³⁸, Jan zaś w czasie Synodu pod Dębem został oskarżony o wydanie go Gotom³⁹. Na prośbę pary cesarskiej Jan udał się do obozu Gajnasa by orędownać u Gotów za życiem zakładników. Jego misja zakończyła się sukcesem⁴⁰.

Uwolnieni zakładnicy, zwłaszcza komes Jan, żywili jednak do Jana urazę, u podstaw której mógł znajdować się ton kazania⁴¹, wygłoszonego przez Jana po jego powrocie z misji od Gajnasa. W kazaniu tym biskup sugerował, że uwięzienie zakładników było wynikiem zbytej ufności, którą ci pokładali w swoje wpływy i bogactwa. Dodatkowo komes Jan oskarżył biskupa o zdradę i wydanie go w ręce Gotów, a posiadając duże wpływy na dworze cesarskim podsycił niechęć cesarzowej do biskupa.

Mimo narastającej niechęci, jaką żywiły do Jana kręgi dworskie, mnisi i duchowieństwo, biskup Konstantynopola cieszył się uznaniem ludu stolicy⁴². Wierni tłumnie uczestniczyli w nabożeństwach, którym przewodniczył, a zachowane kazania jego autorstwa zawierają częste odniesienia do wzbudzanego aplauzu słuchaczy⁴³.

Jan angażował się również w reformowanie Kościoła poza granicami własnej diecezji. Najbardziej znanym przykładem takiej działalności była jego interwencja w Azji Mniejszej, gdzie przybył w styczniu 401 r. w celu *uzdrowienia głęboko zaburzonego stanu rzeczy w całej cywilnej diecezji Azji*⁴⁴. Azjatycka wyprawa Jana obrazuje konsekwentne dążenie biskupa do umacniania autorytetu

³⁷ S o c., HE, VI, 6; S o z o m., HE, VIII, 4.

³⁸ A. C a m e r o n, *A Misidentified Homily of Chrysostom*, „Nottingham Medieval Studies” 1988, 32, s. 34-48 dowodził, że homilia Hom. de capto Eutropio (PG 52, 395-414) nie odnosi się do Eutropiusza, lecz do komesa Jana. Na ten temat patrz też: J. N. D. Kelly, *Złote usta: Jan Chryzostom – asceta, kaznodzieja, biskup*, Bydgoszcz 2001, s. 168-170, (dalej: Kelly).

³⁹ II oskarżenie Synodu pod Dębem (Focjusz, cod. 59, I, 56).

⁴⁰ Z o s i m o s, V, 18.

⁴¹ C h r y z., Hom. Cum Saturninus et Aurelianus acti essence in exsilium (PG 52, 413-420).

⁴² S o z o m., HE, VIII, 8; S o c., HE, VI, 4; Z o s i m o s, XV, 23.

⁴³ C h r y z., In Acta Apost., hom. XXX, 5, PG 63, 226-227; Hom. 4 in eos qui non adfuerunt, I, PG 63, 477; Hom 5 de studio praesentium, I, PG 63, 485; Hom 7 in templo S. Anastasiae, PG 63, 493.

⁴⁴ P a l l a d i o s, XIV, 288.

swojego biskupstwa⁴⁵ i potwierdza fakt, że władza biskupia Jana sięgała de facto poza Konstantynopol. Sprawa dotyczyła biskupstwa w Efezie i jego skorpumpowanego biskupa Antonima. Wobec postawionych Antoninowi zarzutów symonii Jan zarządził wszczęcie śledztwa: w jego wyniku złożył z urzędu sześciu biskupów, którzy przyznali się do kupienia swoich tytułów⁴⁶, a na ich miejsce wyświęcił nowych duchownych⁴⁷.

W czasie nieobecności w Konstantynopolu zarządzanie biskupstwem stolicy powierzył Jan swemu zaufanemu archidiakonowi Serapionowi, natomiast swoje obowiązki duszpasterskie, w tym wygłaszanie kazań scedował na Seweriana, utalentowanego i ambitnego kaznodzieję, biskupa małego, syryjskiego miasta Gabala⁴⁸. Pod nieobecność Jana Sewerian zjednął sobie szybko rzeszę słuchaczy, cieszył się coraz większym zaufaniem kręgów dworskich. Popularność Seweriana zaniepokoiła Jana na tyle, że po powrocie uznał go za nielojalnego wobec siebie, podejrzewając, że chce zająć jego miejsce na tronie biskupim Konstantynopola.

Wykorzystując zatarg Seweriana z Serapionem, który przypisał biskupowi Gabala słowa mogące być odebrane jako bluźnierstwo⁴⁹, Sewerian – na wyraźną sugestię Jana – opuścił Konstantynopol. Dość niespodziewanie w sprawie Seweriana interweniowała sama cesarzowa Eudoksja, która lubiła biskupa Gabala

⁴⁵ Teodoret z Cyru (*Theodoret, Historia ecclesiastica*, V, 28, ed. L. Parmentier and F. Scheidweiler, (Die Griechischen Christlichen Schriftsteller 44, Leipzig 1954 (dalej: Theodoret, HE)) podaje mylnie, że Jan sprawował nadzór nad sześcioma diecezjami Tracji, jedenastoma Azji i jedenastoma Pontu. Uwaga ta rzuca jednak światło na starania Jana i jego działania w kierunku rozszerzenia jurysdykcji kościelnej Konstantynopola nad inne diecezje.

⁴⁶ P a l l a d i o s, XV, 294-296: wyświęceni biskupi usprawiedliwiali kupowanie święceń chęcią uzyskania tą drogą zwolnień z podatków, które musieliby zapłacić jako członkowie rady miejskiej. Z opłat tych zwalniało konsekrowanie na biskupa (ustawa Konstantyna Wielkiego z X 319 r.). Istniała wprawdzie ustawa zakazująca wyświęcania radnych (z VII 398 r.), nie była jednak ona zbyt rygorystycznie przestrzegana.

⁴⁷ Ibidem, XV, 296 pisze o usunięciu sześciu biskupów z prowincji Azja. S o z o m., HE, VIII, 6 zaś o trzynastu, których Jan usunął z biskupstw Azji oraz Licji i Frygii.

⁴⁸ S o c., HE, VI, 7.

⁴⁹ Serapion nie okazał należytego szacunku Sewerianowi, nie wstając ze swego miejsca na widok przechodzącego biskupa. Sewerian, oburzony lekceważącym zachowaniem, miał stwierdzić: *Jeśliby Serapion miał umrzeć chrześcijaninem, to Chrystus nie przybrał ludzkiej natury!* Serapion, referując wydarzenia Janowi, pominał pierwszy człon zdania i przypisywał Sewerianowi słowa zaprzeczające wcieleniu Chrystusa. Patrz: S o c., HE, VI, 7 (przekład Stefan Józef Koziński).

i podziwiała jego kazania⁵⁰. Wymogła ona powrót Seweriana do stolicy, a następnie jego zgodę z Janem. Oczywiście jest, że ugoda między biskupami była jedynie fasadą, a Sewerian aż do chwili śmierci Jana pozostał jego nieprzejednanym wrogiem.

Wydarzeniem, które zaważyło na dalszych losach Jana i doprowadziło ostatecznie do jego wygnania był konflikt, do którego doszło w 403 r. między nim a biskupem Aleksandrii, Teofilem. Przyczyn zatargu należy upatrywać w wydarzeniach, do których doszło trzy lata wcześniej. Wówczas biskup Aleksandrii wystąpił przeciwko grupie mnichów ze Sketis, którym przewodniczyli czterej bracia: Ammoniusz, Dioskur, Euzebiusz i Eutyminusz, zwani Wielkimi Braćmi. Jako narzędzia w rozprawie z nimi użył Teofil spór o naukę Orygenesesa⁵¹. Doprowadził do brutalnego usunięcia mnichów z ich osad w Nytrii i do wygnania ich z Egiptu⁵². Ci zbiegli do sąsiedniej diecezji, by tam oskarżyć biskupa Aleksandrii przed cesarzem i biskupem Janem⁵³.

Ze względu na osobę Teofila biskup Konstantynopola unikał zajęcia oficjalnego stanowiska w tej sprawie: nie udzielił zbiegom gościny w swoim pałacu, nie dopuścił ich do wspólnoty ołtarza, podjął jednak próbę mediacji między mnichami a Teofilem. Biskup Aleksandrii odrzucił jednak pomoc Jana⁵⁴. Co ważniejsze, Teofil zaczął prawdopodobnie postrzegać poparcie biskupa Konstantynopola dla Wielkich Braci jako część przemyślanej polityki rozszerzenia autorytetu biskupstwa Konstantynopola na cały Wschód. W tym czasie Jan przeprowadzał wizytację Kościołów azjatyckich, a raporty jakie otrzymywał Teofil na temat jego działalności na tym terenie tylko potwierdzały jego podejrzenia.

⁵⁰ Ibidem.

⁵¹ Wielcy Bracia i ich stronnicy zgodzali się z Orygenesem, iż natura boska jest w pełni duchowa i bezcielesna. Jednak większość mnichów egipskich – prostych, niewykształconych i fanatycznych – opowiadała się za antropomorfizmem. Początkowo Teofil wyznawał orygenistowską naukę o bezcielesności Boga. Jednak poglądy te stały się dla niego niewygodne – w Aleksandrii doszło do rozruchów antropomorfian, a dodatkowo w zaistniałej sytuacji poparcie Wielkich Braci dla orygenizmu można było wykorzystać do walki z nimi. Teofil wystąpił więc otwarcie przeciw nauce Orygenesesa: synod zwołany w 401 r. w Aleksandrii potępił jego naukę, a Teofil oskarżył mnichów ze Sketis przed namiestnikiem Egiptu o wyznawanie orygenizmu.

⁵² P a l l a d i o s, VII, 142-6; S o c., HE, VI, 7.

⁵³ S o c., HE, 6.9; S o z o m., HE, VIII, 13.

⁵⁴ Ibidem, HE, VIII, 13.

Odpowiedź, jakiej udzielił na mediacyjny list Jana niosła jasne przesłanie: nawet jeśli biskup Konstantynopola odniósł sukces w nieuprawnionej interwencji w Azji, nie może spodziewać się tego samego w Egipcie⁵⁵.

Wobec nieudanej mediacji ze strony Jana Wielcy Bracia zaapelowali bezpośrednio o pomoc do pary cesarskiej i wnieśli formalną petycję oskarżającą Teofila. Jak relacjonuje Palladiusz⁵⁶, panujący wzięli w opiekę wygnanych mnichów i z upoważnienia naczelnika cesarskiej administracji wydano rozkaz, by Teofil stanął przed sądem, któremu przewodniczyć miał Jan.

Dla biskupa Aleksandrii, uznawanej do niedawna za najważniejsze biskupstwo Kościołów Wschodnich, wezwanie, by odpowiedział na zarzuty dotyczące traktowania mnichów egipskich, było zniewagą. Patriarcha widział w tych działaniach kolejny krok w stopniowym awansie cesarskiego biskupstwa, a także świadome działanie biskupa Jana. Teofil uznał za rzecz oczywistą, że biskup Konstantynopola zgodził się pełnić rolę jego sędziego, pomimo ostrzeżeń, by nie mieszał się w sprawy pozostające poza jego jurysdykcją.

Biskup Aleksandrii odkładał swój wyjazd do stolicy, pozyskując sobie w międzyczasie poparcie biskupa Salaminy na Cyprze, Epifaniasza, cieszącego się powszechnym szacunkiem, zagorzałego przeciwnika Orygenesusa. Teofil napisał do niego list, w którym oskarżył biskupa Jana o sprzyjanie orygenizmowi i sugerował, że w obronie ortodoksji Epifaniasz powinien osobiście interweniować w Konstantynopolu. Biskup Salaminy przybył do stolicy w kwietniu 404 r. Na miejscu organizował spotkania z biskupami, nakłaniając ich do potępienia pism Orygenesusa, ostentacyjnie unikał przy tym spotkania z Janem sugerując jego sympatię dla orygenistów. Zapewne powszechnie szanowany mąż spotkał się też z parą cesarską, nie udało mu się jednak pozyskać poparcia cesarzowej Eudoksji⁵⁷.

Wreszcie między Epifaniaszem a Janem doszło do nieuniknionej konfrontacji: w imieniu biskupa stolicy przemówił jego archidiakon Serapion, grożąc przybyszowi wybuchem zamieszek wiernego Janowi ludu jeśli nadal będzie działał na niekorzyść biskupa stolicy⁵⁸. Misja Epifaniasza zakończyła się niepowodzeniem. Opuścił stolicę, jednak nie udało mu się powrócić na Cypr – umarł w drodze 12 maja 403 r., a więc zanim Teofil opuścił Egipt. Historia ta znalazła swój epilog w 404 r., kiedy w czasie procesu Jana wśród wielu oskar-

⁵⁵ Palladios, VII, 135.

⁵⁶ Ibidem, VIII, 156-158.

⁵⁷ S o z o m., HE, VIII, 15.

⁵⁸ S o c., HE, VI, 14; S o z o m., HE, VIII, 14.

zeń znalazł się zarzut, że powszechnie czczony obrońca ortodoksji Epifaniusz odmówił wszelkich z nim kontaktów, oraz że Jan wyrażał się o nim z lekceważeniem⁵⁹.

Kiedy wreszcie Teofil wyruszył z Egiptu, by odpowiedzieć na postawione mu zarzuty, zamiast krótszej drogi morskiej, wybrał drogę lądową przez Palestynę i Azję Mniejszą. Wybór ten nie był przypadkowy: Teofil liczył na pozyskanie w biskupstwach, które mijał po drodze, poparcia dla swojej sprawy. I rzeczywiście, udało mu się zebrać dość liczną grupę nieprzychylnych Janowi biskupów, którzy wkroczyli z nim do Konstantynopola, wśród nich byli m.in. usunięci przez Jana biskupi z Azji.

Sytuacja, jaką zastał Teofil po przybyciu do stolicy w 403 r. – ponad rok od daty oficjalnego wezwania⁶⁰ – zdawała się sprzyjać jego planom. W opozycji do Jana znalazła się część kleru niezadowolona z rygorystycznej polityki biskupa, a także kręgi dworskie z cesarzową Eudoksją na czele, rozgniewaną na biskupa z powodu jednego z jego śmiałych kazań⁶¹.

Przebywając w stolicy Teofil nie wstąpił do katedry w Konstantynopolu, choć – jak podaje Palladiusz – było to uregulowane zwyczajem⁶², nie skorzystał z zaproponowanej przez biskupa miasta gościny⁶³, zatrzymując kilka godzin

⁵⁹ Ibidem, HE, VIII, 15 (przekład Stefan Józef Kozikowski) przytacza pogłoski, jakoby przed wejściem na statek Epifaniusz pożegnał Jana listem ze słowami: *Mam nadzieję, że nie umrzesz biskupem*. Jan miał odpowiedzieć równie nieprzyjemnie: *Mam nadzieję, że nie wylądujesz w swej ojczyźnie*.

⁶⁰ Do Chalcedonu przybył Teofil pod koniec sierpnia 403 r. Ibidem, HE, VIII, 14.

⁶¹ Wspomniane kazanie zaginęło. Według Kelly'ego (Kelly, s. 225) Jan wygłosił je na początku maja 403 r. Potępiał w nim słabości, którym ulegają kobiety, jednak wierni odczytali je jako bezpośredni atak na Eudoksję.

⁶² Zauważmy, że Palladiusz (P a l l a d i o s, VIII, 50) mówił po prostu o zwyczaju (*ethos* – uzus, obyczaj, zwyczaj) spotkania z biskupem stolicy, wspólnego uczestnictwa w modlitwie i przyjęciu komunii, podczas kiedy Jan dawał temu zwyczajowi walor instytucjonalny (*thesmon* – zwyczaj uświęcony tradycją, przepis, prawo, instytucja).

⁶³ P a l l a d i o s, *Dialogue sur la vie de Jean Chrysostome...*, vol. 2, *Epistula ad Innocentium*, 25-30 (dalej: Ep. I ad In.).

drogi za miastem⁶⁴. Przez następne tygodnie Teofil starał się pozyskać sojuszników, wykorzystując często perswazję i przekupstwo⁶⁵.

W obawie przed zwycięstwem Teofila Wielcy Bracia rozpoczęli naciski na cesarza, by ten otworzył obrady synodu, tak jak było to zaplanowane⁶⁶. W ich wyniku⁶⁷ Arkadiusz wysłał Janowi wiadomość nakazującą mu stawić się w pałacu na wschodnim brzegu Bosforu, gdzie cesarz tymczasowo rezydował⁶⁸. Tutaj Jan miał otworzyć synod zwołany dla rozstrzygnięcia słuszności zarzutów postawionych Teofilowi. Racjonalista z pewnością wykorzystałby taką szansę. Biskup Konstantynopola odmawia jednak występowania w roli sędziego Teofila, tłumacząc, że posunięcie takie byłoby niezgodne z prawem kanonicznym⁶⁹.

Od tego momentu inicjatywa przeszła w ręce Teofila. Niebawem biskup Aleksandrii dysponował pokaźnym zbiorem oskarżeń przeciw Janowi, a także zorganizował przeciw niemu liczną opozycję⁷⁰. Odmowa Jana skłoniła rządzących do wycofania się ze sprawy przeciw Teofilowi. W zmienionych okolicznościach to biskup stolicy miał odpowiedzieć na zarzuty zgromadzone przez jego przeciwników. Sąd, który przygotowano do rozsądzenia sprawy Teofila miał się odbyć, jednak w stan oskarżenia postawiono Jana, a Teofil stał się jego sędzią.

Był prawdopodobnie koniec września 404 r., kiedy synod, nazwany później Synodem pod Dębem⁷¹, rozpoczął obrady na wschodnim wybrzeżu Bosforu w posiadłości Rufinianai⁷². Według informacji podanych przez Palladiusza⁷³ synod

⁶⁴ Ibidem, 30. Informacje te uzupełnia Sokrates (S o c., HE, VI, 15), pisząc, że Teofil zatrzymał się w rezydencji, Palatium Placidianum. Budynek ten zwyczajowo przeznaczano dla Augusty – rządzącej bądź owdowiałej, usytuowany zaś był w najbliższym sąsiedztwie pałacu cesarskiego. Nie było to więc miejsce poza miastem – jak pisał Jan. Ta błędna informacja wynika prawdopodobnie z chęci pominięcia faktu, że Teofil był osobistym gościem cesarzowej.

⁶⁵ P a l l a d i o s, VIII, 50-55.

⁶⁶ Ibidem, 80-85.

⁶⁷ Ep. 1 ad In., 72.

⁶⁸ Rufinianai w miejscowości Dąb, rezydencja oddalona trzy mile od Chalcedonu.

⁶⁹ Ep. 1 ad In. 45-50. Chodzi tu o V kanon soboru z Nicei. Co ciekawe, władze gotowe były przejść do porządku nad skrupułami Jana dotyczącymi ingerowania w sprawy Kościoła egipskiego. Prawdopodobnie uważały, że biskupstwo cesarskie jest w pełni uprawnione do takich działań.

⁷⁰ Ibidem, 60.

⁷¹ P. U b a l d i, *La Synodo ad Quercum*, Turin 1902; F. von O m m e s l a e g h e, *Que vaut le témoignage de Pallade sur le procès de saint Jean Chrysostome*, „Analecta Bollandiana” 1977, 95, s. 389-441.

⁷² Bezpieczniej było rozpocząć ofensywę przeciwko Janowi tam, na obszarze kontrolowanym przez sprzymierzonego z przeciwnikami Jana biskupa Cyryna, niż w samym Konstantynopolu, gdzie na wieść o zagrożeniu umiłowanego biskupa ludność gotowa była wzniecić rozruchy.

liczył 36 członków, z czego 29 przybyło z Egiptu. Wśród tych, którzy przybyli z innych regionów, znajdowali się przede wszystkim wrogowie Jana. Obecni byli również, chociaż nie jako członkowie właściwego trybunału, biskupi odsunięci przez Jana od władzy w Azji, a także duchowni, z którymi prowadził spory, bądź zdegradował ich w Konstantynopolu. Oficjalnym przewodniczącym synodu został Paweł, biskup Heraklei⁷⁴, która była drugim po Konstantynopolu biskupstwem Tracji. Teofil, chcąc postępować zgodnie z literą prawa kanonicznego, nie mógł występować jako oficjalny sędzia Jana, nie mniej kontrolował przebieg obrad jako koadiutor.

Sąd dysponował liczbą 29 zarzutów zebranych przez dwóch diakonów, których Jan zwolnił tuż po objęciu stanowiska biskupa stolicy⁷⁵. Liczbę oskarżeń uzupełniło 17 zarzutów przedłożonych przez Izaaka. Do Jana udała się oficjalna delegacja⁷⁶, wzywając go do stawienia się przed trybunałem. Wraz z nim przybyć mieli Serapion i kapłan Tigriusz⁷⁷. Wierni Janowi biskupi, odpowiadając na nieprawne postawienie Jana w stan oskarżenia napisali list do Teofila, w którym, powołując się na V kanon soboru w Nicei stwierdzili, że organizowanie sądów na terenie leżącym poza jurysdykcją danego biskupstwa jest sprzeczne z prawem kanonicznym⁷⁸. Sam Jan w osobnym liście skierowanym do członków synodu pod Dębem oświadczył, że podda się sądowi, jeśli jego wrogowie usuną się lub będą oskarżycielami, a nie sędziami⁷⁹.

Mimo całego szeregu nieprawidłowości, do których doszło w czasie przeprowadzonego postępowania, takich jak czterokrotne wezwanie oskarżonego do stawienia się przed sądem (zgodnie z obowiązującymi zasadami wystarczyło wezwać oskarżonego trzykrotnie), nie przedłożenie mu listy zarzutów i imion jego sędziów⁸⁰, sceptycznie należy rozpatrywać zarzut nielegalności, wysuwany powszechnie przeciw synodowi. Teofil cieszył się pełnym już poparciem władz,

⁷³ Palladios, III, 66.

⁷⁴ Ibidem, VII, 154.

⁷⁵ Palladiusz sugeruje, że Teofil obiecywał im jako nagrodę przywrócenie urzędów. Ibidem, VIII, 162.

⁷⁶ Ibidem, VIII, 170. Wezwanie miało dostarczyć Janowi dwóch młodych biskupów, co biograf Jana odczytuje jako chęć upokorzenia biskupa. Dodatkowo, na wezwaniu pominięto jego godność, używając jedynie imienia własnego.

⁷⁷ Ibidem, VIII, 341. Sokrates dodaje, że wraz z Janem miał stawić się w Chalcedonie również nie znany lektor imieniem Paweł. S o c., HE, VI, 16.

⁷⁸ Palladios, VIII, 170-174.

⁷⁹ Ep. I ad In., 74-76.

⁸⁰ Pseudo-Martyrius, PG 47, 43-52.

o czym świadczy fakt akceptacji przez parę cesarską zwołania sądu nad Janem, a także możliwość korzystania w czasie obrad trybunału z cesarskiego pałacu Rufinianai. Jednakże akceptacja sądu przez władze w żaden sposób nie wpływała na jego kanoniczną niepoprawność.

Sam Jan już wówczas apelował o zwołanie powszechnego soboru dla rozpatrzenia i osądzenia całej sprawy⁸¹. Wobec odmowy Jana stawienia się przed trybunałem uczestnicy synodu uznali go winnym zarzucanych przestępstw *nie obciążając go żadną inną winą, jak tylko tą, że nie posłuchał wielokrotnego wezwania*⁸². Informację tę potwierdza Palladiusz: raport kończący pracę Synodu pod Dębem stwierdzał, że przeciwko Janowi wniesiono różne zarzuty, lecz on odmówił osobistego stawienia się przed sądem, by na nie odpowiedzieć⁸³.

Wyrokiem trybunału został Jan skazany na usunięcie z urzędu, wyrok poparto odpowiednim reskryptem cesarskim, skazującym biskupa na wygnanie. Skazaniec został wywieziony do Prainethos w Bitynii, niedaleko Nikomedii. Stamtąd miał zostać wywieziony dalej, najprawdopodobniej jednak rząd nie podjął jeszcze decyzji dotyczącej ostatecznego miejsca jego zesłania.

Kiedy orzeczenie cesarskie dotarło do publicznej wiadomości w Konstantynopolu wybuchły zamieszki ludu, który wystąpił w obronie biskupa⁸⁴. Niezadowolone tłumy obróciło się przeciwko Teofilowi, który w obawie o własne życie zbiegł do Aleksandrii. Jednak zmiana wyroku w sprawie Jana, do której wkrótce doszło, była nie tyle odpowiedzią rządzących na gwałtowną postawę wiernych, lecz zapadła pod wpływem pewnej tragedii, zinterpretowanej przez parę cesarską (głównie przez przesadną Eudoksję) jako boskie ostrzeżenie⁸⁵. Na jej prośbę cesarz nakazał powrót Jana do stolicy, co miało miejsce pod koniec października 403 r.

⁸¹ Ep. I ad In., 83-90.

⁸² S o c., HE, VI, 15 (przekład Stefan Józef Kozikowski).

⁸³ P a l l a d i o s, VIII, 178.

⁸⁴ S o c., HE, VI, 15; S o z o m., HE, VIII, 18.

⁸⁵ Źródła różnie interpretują wydarzenia, pod wpływem których cesarzowa zażądała powrotu biskupa. Teodoret pisze o trzęsieniu ziemi, do którego doszło w noc po aresztowaniu Jana (T h e o d o r e t, HE, V, 34.5). Palladiusz sugeruje osobistą tragedię Eudoksji (P a l l a d i o s, IX, 12), którą współcześni badacze utożsamiają ze śmiertelnym wypadkiem, jaki przydarzył się jej córce, Flacylii (O. S e e c k, *Untergang der antiken Welt*, Bd. 5, Stuttgart 1920, s. 362; K.G. H o l u m, *Theodosian Empresses*, California 1982, s. 75), bądź z poronieniem samej Eudoksji (B a u r, Bd. 2, s. 265). Przesadna cesarzowa musiała odczytać te wypadki jako wyraz gniewu bożego. Poprosiła więc Arkadiusza, by zarządził natychmiastowy powrót Jana, sama zaś napisała do biskupa list, prosząc o natychmiastowy przyjazd do stolicy (T h e o d o r e t, HE V, 34).

Po powrocie Jan w pełni zdawał sobie sprawę z delikatności swego położenia i – jak sam pisał⁸⁶ – nie przestawał prosić cesarza, by zwołał reprezentatywny synod, który anulowałby wyrok synodu Pod Dębem. Arkadiusz gotów był spełnić jego prośbę i w tym celu rozesłał wezwania na nowy synod. Polecono, by w stolicy stawił się Teofil, obwiniając go za zaistniałą sytuację⁸⁷. Ten pozostał jednak w Aleksandrii.

W tym czasie na rozkaz cesarza nieformalne zgromadzenie⁸⁸ około 60 biskupów uroczystie orzekło, że postanowienia Synodu pod Dębem są nieważne, a Jan jest prawdziwym biskupem Konstantynopola⁸⁹. Takie oświadczenie, choć nie posiadało mocy prawa kanonicznego, upewniło Jana, że niebawem zostanie całkowicie oczyszczony z postawionych mu zarzutów przez nowy synod. Zajął więc miejsce w katedrze i powrócił do wszystkich funkcji biskupich, łącznie z wyświęcaniem duchownych⁹⁰. Jednak już po dwóch miesiącach biskup ponownie popadł w niełaskę dworu. Powodem jej było jego wystąpienie przeciw uroczystościom towarzyszącym odsłonięciu posągu cesarzowej, które zakłóciły celebrowane przez niego nabożeństwo⁹¹.

W tym czasie, w odpowiedzi na wezwanie Arkadiusza do przybycia na synod mający zrehabilitować Jana, w stolicy pojawiali się wezwani nań biskupi. Część z nich nastawiona wrogo do biskupa Konstantynopola połączyła swe siły z Sewerianem i napisała do Teofila list, nakłaniający go do powrotu do stolicy, wobec korzystnej dla nich zmiany sytuacji. Teofil odmówił, instruował ich jednak listownie co do dalszych kroków.

Zerwanie między Janem a pałacem nabrało oficjalnego charakteru tuż przed Bożym Narodzeniem⁹², a impas we wzajemnych stosunkach trwał do Wielkano-

⁸⁶ Ep. 1 ad In, 110-115.

⁸⁷ Ibidem, 120-125.

⁸⁸ Był to najprawdopodobniej *synodos endemousa*. Składał się z biskupów rezydujących w stolicy lub czasowo ją odwiedzających, zbierał się z inicjatywy cesarza głównie w celu rozwiązywania bieżących problemów związanych z życiem Kościoła.

⁸⁹ S o z o m., HE, VIII, 19; S o c., HE, VI, 18.

⁹⁰ S o c., HE, VI, 18.

⁹¹ S o z o m., HE, VIII, 20. Z pewnością wieści o zmianie jej postawy sprowokowały Jana do wygłoszenia drugiej tyrady, tym razem przy okazji uroczystości ku czci swojego patrona, Jana Chrzyciela. Homilię rozpoczynały słowa: *Znowu szaleje Herodiada, znowu tańczy, znów pragnie otrzymać na misie głowę Jana*. (przekład: Katarzyna Krakowczyk).

⁹² Zgodnie ze zwyczajem tego dnia rodzina cesarska uczestniczyła razem z poddanymi w nabożeństwie prowadzonym przez biskupa miasta w bazylice Hagia Sofia – tym razem jednak panujący nie pojawili się w katedrze, tłumacząc, że nie mogą brać udziału we wspólnocie ze swoim

cy 404 r. Wówczas to przeciwnicy Jana za radą Teofila odwołali się do IV kanonu synodu antiocheńskiego⁹³, a Arkadiusz polecił biskupowi, by zaprzestał urzędowania w świątyni Hagia Sofia. Ostatecznie jednak, wobec oporu biskupa, otrzymał Jan jedynie zakaz opuszczania biskupiej rezydencji⁹⁴.

W wieczór poprzedzający Niedzielę Wielkanocną doszło do tragicznych wydarzeń⁹⁵. Wówczas to miał odbyć się chrzest katechumenów, udzielany przez duchownych Jana. Nabożeństwa rozpoczęte w świątyniach Hagia Sofia i Hagia Ejrene zostały brutalnie przerwane przez wojsko pod dowództwem poganina Lucjusza, które wdarło się do kościołów. Od czasu tych wydarzeń siłą usunięci z kościołów duchowni i świeccy zwolennicy Jana celebrowali liturgię poza murami miasta⁹⁶, a źródła wskazują organizację tych oddzielnych nabożeństw jako początek schizmy joannickiej⁹⁷.

Ponieważ dwór nie podejmował żadnej decyzji, patowa sytuacja trwała do czwartku po Zielonych Świątkach (9 czerwca 404 r.). Tego dnia czterech największych wrogów Jana spotkali się z Arkadiuszem i wymogli na nim, by podjął ostateczną decyzję o losie Jana⁹⁸. Cesarz zgodził się podpisać akt wygnania. Jan wyraził sprzeciw wobec faktu, że wypędzony został siłą, bez legalnego procesu⁹⁹. Ostrzeżono go, że na wypadek, gdyby próbował stawiać opór, w pobliżu czeka kampania zbrojnych żołnierzy. Było to o tyle niebezpieczne, że wierny Janowi lud był wzburzony i z pewnością próbowałby atakować żołnierzy, chcąc ratować biskupa. Tak więc 20 czerwca 404 r., w obawie przed zamieszkami ludu, Jan Chryzostom opuścił potajemnie Konstantynopol. *Na to tylko się poskarżył, że wbrew prawu wypędzony zostaje gwałtem; odmówiono mu nawet rozprawy sadowej, która przysługuje i mężobójcom, i szarlatanom, i cudzołożnikom*¹⁰⁰.

biskupem do czasu, aż nie zostanie on kanonicznie oczyszczony z zarzutów, którymi obciążył go Synod pod Dębem.

⁹³ IV kanon synodu w Antiochii z 341 r. stanowił, że w przypadku, kiedy biskup odwołany z urzędu przez synod na własną odpowiedzialność podejmuje swoje obowiązki na nowo, mimo że wyrok nie został anulowany przez kolejny synod, zostaje odwołany z urzędu dożywotnio bez możliwości apelacji. Co prawda Jan podjął obowiązki biskupie na prośbę pary cesarskiej, niemniej wyrok destytucji nie został oficjalnie anulowany.

⁹⁴ P a l l a d i o s, IX, 125-135.

⁹⁵ Na temat wydarzeń wielkanocnych 404 r. patrz: F. von O m m e s l a e g h e, *Chrysostomica. La nuit de Pâques 404*, „Analecta Bollandiana” 1992, 110, s. 23-33.

⁹⁶ P a l l a d i o s, IX, 215-220.

⁹⁷ S o c., HE, VI, 18; S o z o m., HE, VIII, 21; P s e u d o-M a r t y r i u s z, PG 47, 43-52.

⁹⁸ P a l l a d i o s, IX, 204; S o z o m., HE, VIII, 22.

⁹⁹ S o z o m., HE, VIII, 22.

¹⁰⁰ Ibidem (przekład Stefan Józef Kozikowski).

Okoliczności wygnania drugiego biskupa Konstantynopola..

W niecały tydzień od deportacji Jana, w kościele Świętych Apostołów wybrano jego następcę. Został nim Arsacjusz, młodszy brat poprzednika Jana na tronie biskupim, Nestoriusza. Łagodny i nieskuteczny osiemdziesięcioletni starzec występował jako świadek przeciwko Janowi podczas Synodu pod Dębem. Sokrates i Sozomen¹⁰¹ podkreślają jego pobożność i uprzejme usposobienie, jednak te zalety nie wystarczały, by zaakceptowali go joannici.

¹⁰¹ S o c, HE, VI, 9; S o z o m., HE, VIII, 23.